

RADOSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI
Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego

WIELKA EMIGRACJA W BELGII (1831–1870) — WIZERUNEK BEZ HEROIZMU*

Abstrakt: Przedmiotem artykułu są rozważania dotyczące polskiego wychodźstwa politycznego w okresie powstań narodowych w XIX w. (1831–1870) odnoszące się do tej jego części, która trafiła do Belgii. Pretekstem do podjęcia tego tematu stała się książka belgijskiego historyka Idesbalda Goddeerisa poświęcona owej problematyce. Została ona opracowana przy użyciu prozopograficznej metody badawczej, co pozwoliło na uzyskanie nowej, opartej na szerokiej kwerendzie źródłowej, podstawy do formułowania tez i wniosków, często weryfikujących błędne przekonania propagowane dotychczas w historiografii.

Abstract: This article reflects on Polish political émigrés at the time of the nineteenth-century national uprisings (1831–1870), and specifically those refugees who found themselves in Belgium. A pretext for embarking upon this topic was provided by the book by the Belgian historian Idesbald Goddeeris. The study in question applied a prosopographic method based on an extensive source survey conceived as a foundation for the formulation of theses and conclusions and often verifying mistaken convictions propagated in previous historical writings.

Słowa kluczowe: Wielka Emigracja; historia Polski XIX w.; historia Belgii XIX w.; emigracje polityczne w XIX w.; stosunki polsko-belgijskie w XIX w.

Keywords: Great Emigration, History of Poland in the 19th century, History of Belgium in the 19th century; political emigrations in the 19th century; Polish-Belgian relations in the 19th century.

Idesbald Goddeeris — profesor Uniwersytetu Katolickiego w Leuven w Belgii — jest postacią znaną polskim historykom, zwłaszcza tym, którzy zajmują się dziejami XIX i XX w. Jego zainteresowania naukowe, obejmujące szerokie spektrum

* Idesbald Goddeeris, *La Grande Emigration polonaise en Belgique (1831–1870). Elites et masses en exil à l'époque romantique*, Frankfurt am Main 2013, Peter Lang, ss. 552.

tematyczne, w tym problemy związane z migracjami, a zwłaszcza z emigracją polską w Belgii (ale także historię relacji międzynarodowych w okresie zimnowojennym czy stosunków belgijsko-indyjskich), zaowocowały już wieloma publikacjami w kilku językach (flamandzkim, francuskim, angielskim, polskim) dotyczącymi relacji polsko-belgijskich w ostatnich dwóch stuleciach¹. Dla owego znakomitego belgijskiego badacza, który świetnie włada językiem polskim, problematyka Wielkiej Emigracji po powstaniu listopadowym także nie jest nowym obszarem dociekań naukowych. Przeciwnie, jego kolejna książka, będąca przedmiotem niniejszych rozważań, powstała w wyniku rozszerzenia i ponownego zredagowania wcześniejszych tekstów Autora, w tym przede wszystkim jego pracy doktorskiej.

Tom otwiera erudycyjny, rozbudowany do ponad 30 stron wstęp („Introduction”), podzielony na podrozdziały. Obok koniecznego, zwłaszcza dla nie-polskiego czytelnika, wprowadzenia dotyczącego losów Polski w XVIII i początkach XIX w. Autor wyjaśnia w nim, że pod pojęciem Wielkiej Emigracji będzie rozumiał polskich emigrantów politycznych z lat 1831–1870. Zdecydował się jednak wyodrębnić emigrację po 1863 r. — omawiając ją oddzielnie — co znalazło odzwierciedlenie w konstrukcji pracy i pozwoliło mu jednocześnie uwzględnić oba funkcjonujące w historiografii tego tematu poglądy różnie rozstrzygające czas trwania Wielkiej Emigracji (do 1863 r. lub aż do 1870 r.). Goddeeris zapowiada, iż nie będzie bynajmniej skupiał się na sławnych nazwiskach spośród Polaków przebywających na wygnaniu w Belgii, gdyż postaci te zostały już w znacznej mierze zaprezentowane przez wcześniejszą historiografię, obiecuje natomiast, że w swej analizie będzie starał się wyjaśnić trzy ważne kwestie: 1) różnice pomiędzy wygnańcami polskimi a emigrantami niepolitycznymi także innych narodowości; 2) skuteczność polskiej akcji politycznej prowadzonej na wygnaniu; 3) stanowisko Belgii — jako kraju gospodarza — wobec emigrantów polskich. W kolejnych trzech częściach wstępu znajdujemy szersze odniesienia do wymienionych kwestii.

W pierwszej z nich zatytułowanej „Les exilés et l’histoire de la migration” Autor zajmuje się typologią migrantów, klasyfikując wygnańców politycznych (*exilés*) jako oddzielną grupę — specyficzną w porównaniu z innymi wychodźcami („uchodźcami tajnymi”, poszukującymi azylu, Cyganami, robotnikami sezonowymi, osobami bezdomnymi czy „bez papierów”, emigrantami ekonomicznymi, „drugim pokoleniem” emigrantów itd.). Relacjonuje poglądy panujące w tej kwestii w historiografii i kierunki prowadzonych badań nad problematyką dotyczącą migracji. Słusznie zwraca uwagę, że uczestnicy opisywanego wychodźstwa politycznego stanowili elitę społeczeństwa (arystokrację, naukowców, artystów itd.).

¹ Warto wymienić choćby kilka z nich: *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa 2005 (oryg. niderl. 2001); *De Poolse migratie in België 1945-1950: politieke mobilisatie en sociale differentiatie*, Amsterdam 2005; *Spioneren voor het communisme: Belgische prominenten en Poolse geheim agenten*, Leuven 2013, *Levende histories*.

W drugiej: „L’efficacité de la politique d’exil”, zapowiada rozważenie znaczenia Wielkiej Emigracji dla narodu polskiego i historii Europy, zarówno pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Porównuje ją do podobnie postrzeganych niemieckich i hiszpańskich emigracji politycznych, odwołując się także do licznych innych przykładów wychodźstwa. W odniesieniu do aktywności politycznej Wielkiej Emigracji w sferze stosunków międzynarodowych Goddeeris bez wahania posługuje się terminami „polityka zagraniczna” czy „dyplomacja”, nie odnosząc się do polemiki, którą w kwestii zasadności ich stosowania podjął swego czasu Jerzy Skowronek wobec poglądów Hansa Henninga Hahna, propagując opinię, że aktywność Wielkiej Emigracji w sferze stosunków międzynarodowych nie spełnia kryteriów pozwalających uznać ją za dyplomację, gdyż nie istniał wtedy jeden ośrodek władzy, który mógłby rozwijać tego typu działalność, mając ogólnonarodowy mandat do jej podejmowania. Tymczasem warunkiem dopuszczalności używania powyższych terminów było, zdaniem Skowronka, funkcjonowanie owego jednego ośrodka centralnego, reprezentującego interesy całego narodu i uznawanego przez tenże naród za wyraziciela i prawomocnego kierownika polityki zagranicznej czy dyplomacji prowadzonej w jego imieniu².

W każdej części wstępu Autor formułuje pytania badawcze, które towarzyszyły mu przy opracowywaniu kolejnych rozdziałów i które zostaną we wprowadzeniach do każdego z nich po części powtórzone. Część trzecia wstępu, „L’hospitalité belge”, zawiera rozważania dotyczące „mitu o belgijskiej gościnności”, który Autor pragnie zweryfikować. Zwraca on uwagę, że ów „mit gościnności” występuje dosyć powszechnie w „mitologiach” większości narodów (francuskiej, szwajcarskiej, holenderskiej itd.). Obiecuje zbadać przyczyny atrakcyjności Belgii dla polskich uchodźców, motywy, jakie decydowały o wyborze przez nich właśnie Belgii jako kraju osiedlenia, w tym samą jej reputację jako kraju gościnnego, będącą realnym czynnikiem wpływającym na dokonywane przez wygnańców wybory. Konstatuje przy tym, iż pobyt w Belgii sławnych emigrantów z różnych krajów trwał krótko, co pozwala mu sformułować tezę, iż nie była ona jednak tak gościnna, jak się przypuszcza. Moim zdaniem, przy ocenie tego zagadnienia trzeba by jednak wziąć jeszcze pod uwagę, iż inne kraje (Francja, Wielka Brytania) często oferowały szersze pole do aktywności politycznej, a ta była przecież głównym celem znacznej części wychodźstwa (nawet jeśli zgodzimy się, że części tej daleko było do większości), a z pewnością jego elit przywódczych. To mógł być ważny powód dla politycznie zaangażowanych wygnańców, skłaniający ich do opuszczenia Belgii po jedynie czasowym w niej pobycie, by przenieść się bliżej centrów decyzyjnych w Paryżu czy Londynie.

² J. Skowronek, *Dyplomacja czy polityka? Spory o charakter działalności Hotelu Lambert*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak i in., Warszawa 1994, s. 122–135.

W dalszej partii wstępu („Historiographie”), odnajdujemy ocenę stanu badań nad emigracją w historiografii polskiej. Zdaniem Goddeerisa, jakkolwiek jest ona obfita, to jednak ma pewne słabości. Zalicza on do nich przede wszystkim wybiórczość podejmowanej problematyki oraz powielanie raz już opisanych tematów. Jego zdaniem, są one opracowywane w sposób subiektywny, z tendencją do nadawania im wydźwięku heroicznego, i w stylu faktograficzno-opisowym, a w dodatku na podstawie niepełnej podstawy źródłowej. Co więcej, kolejni autorzy czynią zbyt małe wysiłki, by uwzględnić rezultaty wcześniejszych badań, i słabo wykorzystują historiografię belgijską. Ten ostatni zarzut *à rebours* został powtórzony wobec historyków belgijskich, którzy również nie sięgają zbyt często do historiografii polskiej. Powiedzmy od razu, że sam Goddeeris go nie odeprze, choć bez wątplenia doskonale orientuje się w osiągnięciach polskiej historiografii dotyczącej dziejów Wielkiej Emigracji. Niemniej jednak pominął kilka ważnych publikacji, i to takich, które mają ambicje zaprezentowania ogólnego spojrzenia na omawianą problematykę w postulowany przez niego sposób — tj. z odejściem od prostej narracji faktograficzno-opisowej. Trzeba by tu przede wszystkim wskazać na opracowania pióra Aliny Barszczewskiej-Krupy czy Aliny Witkowskiej³. Niełatwo zrozumieć psychologię pokolenia polskich romantyków — także emigracyjnych — bez prac Marii Janion⁴. Dotkliwy wydaje się również brak w bibliografii wciąż fundamentalnego opracowania Marceliego Handelsmana poświęconego księciu Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu. Trudno zaiste wyrokować o dokonaniach Hotelu Lambert bez znajomości tego dzieła⁵.

Autor konstatuje także różnicę w ocenie znaczenia powstania listopadowego dla uratowania niepodległości Belgii (s. 38–39). W historiografii polskiej dominuje teza, zgodnie z którą wielomiesięczny opór Polaków stawiany armii rosyjskiej uniemożliwił realizację planów Mikołaja I interwencji zbrojnej na rzecz Holandii w celu przywrócenia władzy Wilhelma I Orańskiego nad Belgią. Głównym szermierzem tego typu poglądów pozostaje Władysław Zajewski — najznakomitszy wśród polskich historyków znawca relacji polsko-belgijskich w owym okresie, propagując je w licznych swoich opracowaniach tematu, wraz z przekonaniem o żywych i powszechnych sympatiach Belgów dla sprawy polskiej. Z drugiej strony historycy belgijscy tacy jak Reginald de Schryver czy Liesbeth Vandersteene z dużym sceptycyzmem podchodzą do tego typu twierdzeń, podważając też opinię o powszechności i bezinteresowności ówczesnego polonofilizmu belgijskiego. Goddeeris nie podaje argumentów obu stron uczestniczących

³ A. Barszczewska-Krupa, *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832–1863*, Łódź 1979; eadem, *Generacja powstańcza 1830–1831. Z badań nad świadomością społeczną i polityczną XIX w.*, Łódź 1985; A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997; eadem, *Wielkie stulecie Polaków*, Warszawa 1987.

⁴ Zwróciłbym uwagę zwłaszcza na dwie z nich: M. Janion, *Wobec zła*, Chotomów 1989, oraz eadem, *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990.

⁵ M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. 1–3, Warszawa 1948–1950.

w dyskusji dotyczącej pierwszej części sporu ani sam nie zajmuje wobec niego stanowiska, informując jedynie, że był on kontynuowany podczas kolokwium zorganizowanego w Brukseli 29 listopada 2000 r. z okazji 170 rocznicy wybuchu powstania. Obiecuje wszak bliższe przyjrzenie się kwestii polonofilskich sympatii społeczeństwa belgijskiego.

Według klasyfikacji zaproponowanej przez Autora historiografii polska i belgijska zajmują się w istocie czterema tematami związanymi z problematyką recenzowanej książki: 1) relacjami polsko-belgijskimi w okresie powstania listopadowego; 2) Joachimem Lelewelem — gloryfikowanym w większości opracowań; 3) oficerami polskimi w armii belgijskiej po 1831 r.⁶; 4) biografiami poszczególnych emigrantów — ale niemal zawsze tych, którzy byli aktywni politycznie, co uczony belgijski uznaje za ograniczenie i słabość historiografii polskiej. Sprawia bowiem ona wrażenie, jakby wszyscy emigranci polscy byli aktywni politycznie — co nie odpowiada rzeczywistości i nadaje polskim opracowaniom cechy „starej historiografii polityki i dyplomacji” — jak to subtelnie określa (s. 41)⁷.

Książka została oparta na niezwykle bogatej podstawie źródłowej. Autor sięgnął do zbiorów archiwów belgijskich: Archives de Bruxelles (zbiory Archives de la Police oraz État civil: Actes de mariage, z których wykorzystano odpowiednio 39 i 15 sygnatur), Archives générales du Royaume (gdzie przebadano materiały z dossiers ogólnych — 16 sygn. i indywidualnych teczek emigrantów — 45 sygn.), Archives du ministère des Affaires étrangères (31 sygn. — głównie dotyczących dokumentów korespondencji dyplomatycznej belgijskiego MSZ), Musée royal de l'Armée w Brukseli (9 sygnatur oraz 68 teczek danych osobowych oficerów polskich w armii belgijskiej i kolejnych 6 dossiers mariage), Archives d'Ypres (w którym kwerendą objęto akta cywilne — urodzin, ślubów i zgonów — za lata 1833–1851). Z polskich archiwów spenetrowane zostały Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (2 sygnatury), Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (17 sygn. oraz ponadto blisko 90 dotyczących tek emigrantów), Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (28 sygn.), Biblioteka Narodowa w Warszawie (32 sygn.), Biblioteka Polska w Paryżu (14 sygn. oraz 39 kolejnych zawierających wyselekcjonowane imiennie papiery emigrantów), Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (4 sygn.), Ossolineum (27 sygn.), Biblioteka PAN w Krakowie (16 sygn.), Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu (3 sygn.), Instytut Polski i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie (2 sygn.).

Ponadto Autor dotarł do 18 tytułów periodyków z badanej epoki — tak polskich, jak i belgijskich, z których część poddano tylko wybiórczej kwerendzie, oraz 84 innych źródeł publikowanych, do której to kategorii zostały zaliczone zarówno wydawnictwa dokumentów, broszury polityczne, odezwy itd.,

⁶ Warto w tym miejscu wspomnieć o ostatnio wydanej monografii Macieja Klezdika, do której I. Goddeeris nie miał szansy dotrzeć: M. Klezdzik, *Oficerowie dwóch armii. Polscy oficerowie, współorganizatorzy armii Królestwa Belgii w latach 1832–1853*, Olsztyn 2014.

⁷ „L'ancienne historiographie politique et diplomatique”.

jak i opublikowana korespondencja czy pamiętniki. W literaturze przedmiotu wyodrębniono pod osobnym tytułem inwentarze i bibliografie („Inventaires et bibliographies”) (8 pozycji) oraz wszystkie pozostałe opracowania, których jest w sumie 432. Przy tak imponującej kwerendzie źródłowej i długiej liście wykorzystanych opracowań trudno zaproponować jakieś istotne uzupełnienia, niemniej jednak ciekawy materiał porównawczy dotyczący kwestii bytowych emigrantów polskich w Belgii mogłoby przynieść pominięte opracowanie Stanisława Mikosa, dotyczące podobnej kwestii w odniesieniu do Anglii⁸. Przy analizowaniu wychodźstwa polskiego na tle innych emigracji politycznych epoki pożyteczne mogłyby się także okazać poświęcone podobnej problematyce szkice Sławomira Kalembki⁹.

Na koniec wstępu Autor deklaruje, że w swych badaniach kierował się metodą prozopograficzną — polegającą na zbiorczej analizie danych dotyczących przedstawicieli określonej grupy. W tym wypadku zostało nimi objętych 1019 emigrantów polskich różnej proveniencji, wśród których Goddeeris wyróżnił pięć podgrup: 1) bliżej niezidentyfikowani, 2) uczestnicy wojny domowej w Portugalii, 3) przybyli do Belgii po rewolucjach 1846–1848, 4) przybyli do Belgii po powstaniu 1863–1864 r., 5) przybyli przed 1846 r. Trzeba przyznać, że jest to cenna, choć nieczęsto stosowana metoda badań. Wstrzeźliwość w odwoływaniu się do niej większości historyków wynika zapewne z konieczności prowadzenia bardzo żmudnych i drobiazgowych kwerend archiwalnych, dotyczących osobistych losów poszczególnych osób należących do danej grupy. Jest to zatem zadanie wyjątkowo praco- i czasochłonne, ale jednak podjęty wysiłek skutkuje zwykle istotnymi ustaleniami, niemożliwymi do osiągnięcia inną drogą — tj. bez zgromadzenia obfitego materiału porównawczego. Pozwala on na formułowanie ogólnych wniosków opisujących całą badaną zbiorowość i często — tak jak i w przypadku tematu podjętego przez Goddeerisa, rzuca nowe światło na opisywaną problematykę, podważając czy weryfikując od dawna funkcjonujące w historiografii przekonania, oparte dotąd na intuicji bądź wnioskach wypływających z cząstkowych badań, które okazują się błędne. Pod tym względem ustalenia Autora należy uznać za istotne i w znacznym stopniu zmieniające nasz dotychczasowy pogląd na różne aspekty życia emigrantów polskich w Belgii (ich przeciętny status materialny, stopień zaangażowania politycznego, najczęściej wykonywane zawody, mobilność, geografię osiedlenia itd.)

Zamykając uwagi dotyczące obszernego wstępu książki, trzeba jeszcze sprostować jedną pomyłkę — drobną, ale często występującą w opracowaniach

⁸ S. Mikos, *Warunki bytowe emigracji polskiej w Anglii po powstaniu listopadowym*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Historia” 8, 1965, z. 5, s. 79–97.

⁹ S. Kalembka, *Emigracje polityczne w powiekańskiej Europie*, w: *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815–1849*, t. 2, red. W. Zajewski, Warszawa 1991, s. 94–133; idem, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, w: *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 194–252.

obcych historyków piszących o dziejach Polski w początkach XIX w. Otóż na s. 14 pojawia się określenie: „le grand-duché de Varsovie” — a zatem Wielkie Księstwo Warszawskie, którego oficjalna nazwa owego przymiotnika „wielkie” była jednak pozbawiona.

Cała praca została podzielona na dwie zasadnicze części: 1) „L’immigration et l’établissement des exilés” oraz 2) „La politique en exil”. Każda z nich składa się z czterech rozdziałów, w ramach których wyodrębniono od dwóch do czterech podrozdziałów. Kryterium chronologiczne towarzyszy wyodrębnieniu tych części książki, w których Autor oddzielnie omawia emigrację z lat 1831–1863 i po 1863 r., ale zasadniczo zebrany materiał został pogrupowany w oparciu o kryterium problemowe. Każdy z rozdziałów posiada miniwprowadzenie, w którym jest zapowiadana poruszana dalej tematyka i formułowane pytania badawcze.

W części pierwszej Autor skupia się na analizie socjohistorycznego profilu uchodźców polskich w Belgii. Bierze przy tym pod uwagę zarówno emigrację ekonomiczną, jak i polityczną, poszukując różnic między nimi. W jej pierwszym rozdziale: „Les mouvements de migration”, zawarte zostały ogólne, bardzo podstawowe informacje dotyczące emigracji polskiej w głównych krajach europejskich będących jej skupiskami — we Francji w okresie monarchii lipcowej, w Wielkiej Brytanii i w Szwajcarii po wyprawie do Sabaudii w 1834 r. Wspominani są tu również ci spośród emigrantów polistopadowych, którzy ostatecznie znaleźli się w Algierii, Stanach Zjednoczonych czy początkowo na krótko w Saksonii. Autor stara się także w każdym przypadku określić stosunek kraju gospodarza do wychodźców, oceniając stopień przychylności prowadzonej przez nich polityki migracyjnej. Zapewne łatwiej byłoby mu analizować ową problematykę, gdyby sięgnął do jeszcze kilku opracowań poświęconych dziejom Wielkiej Emigracji w Algierii, Hiszpanii, Portugalii czy Szwajcarii¹⁰. W podrozdziale „La Belgique comme pays d’accueil” przedstawione zostały okoliczności przybycia emigrantów polskich do Belgii w początkach lat trzydziestych, oszacowana ich liczba, która utrzymywała się na stałym poziomie (od stu kilkunastu do 160 osób — w miejsce opuszczających ów kraj, w podobnej liczbie

¹⁰ J. Frejlich, *Legion gen. Józefa Bema w walce o sukcesję portugalską*, PH 1912, t. 14, z. 1, s. 93–124, z. 2, s. 237–259, z. 3, s. 338–364, t. 15, z. 1, s. 70–88, z. 2, s. 171–187; J. Grobicki, *Pułk ułanów polskich Legii Cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii 1836–1838*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 3, 1930, z. 1–2, s. 91–125; A.H. Kasznik, *Między Francją a Algierią — z dziejów emigracji polskiej 1832–1856*, Wrocław 1977; M. Pawlicowa, *Sto lat temu: o Polakach w legii francuskiej i hiszpańskiej 1834–1839*, PH, t. 33, 1936, z. 1, s. 176–183; W. Prechner, *Wyprawa do Sabaudii w roku 1834*, PH, t. 24, 1924, s. 97–119; W. Rostocki, *Jeszcze o próbach stworzenia legionu polskiego w Portugalii*, „Annales UMCS, Sect. F. Humaniora”, t. 37, 1982, s. 257–278; M. Wawrykowa, *Geneza powstania sabaudzkiego w 1834 r.*, PH, t. 61, 1970, z. 2, s. 233–248; eadem, *Powstanie frankfurckie i udział w nim Polaków*, w: *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra Janusza Wolińskiego*, Warszawa 1964, „Zeszyty Naukowe. Wojskowej Akademii Politycznej”, nr 37, s. 62–73; E. Wróblewska, *Emigranci polistopadowi w Hiszpanii*, w: *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku*, red. S. Kalembka, Toruń 1978, s. 89–104.

przyjeżdżali inni), oraz wskazane kierunki, skąd przybywali i dokąd się udawali. Część z przybywających (co najmniej 105 Polaków) przyjęto do belgijskiej legii cudzoziemskiej i wysłano na wojnę domową do Portugalii.

Wątek migracji wychodźców znalazł swą kontynuację w następnej części rozdziału, wyodrębnionej pod tytułem: „Les mouvements entre Belgique, France et Angleterre”. Autor posłużył się przy tym szczegółowo opracowanymi diagramami i tabelami, przedstawiającymi ciekawe dane statystyczne dotyczące ruchu wygnańców między wymienionymi trzema krajami. Wobec przejrzystości zawartych w nich informacji szczegółowe powtarzanie ich następnie w formie opisowej jest jednak zbędne i nieco nużące. W efekcie żmudnej pracy belgijskiego historyka otrzymaliśmy dobrze udokumentowane, cenne zestawienia dotyczące różnych aspektów badanej kwestii, choć oczywiście tego typu narracja nie może być porywającą opowieścią i zbliża się raczej do suchego raportu w ujęciu matematycznym. Wnioski sformułowane na podstawie przebadanego materiału w tym wypadku potwierdzają dotychczasową wiedzę: najbardziej atrakcyjnym krajem dla uchodźców (z owych trzech) była Francja, najmniej Anglia. W Belgii zatrzymywano się czasem na dłużej, częściej jednak odwiedzano ją w drodze do innego kraju.

W rozdziale 2 części pierwszej: „Les motifs de l’immigration en Belgique”, zanalizowane zostały motywy, które skłaniały wychodźców polskich do wyboru Belgii jako kraju pobytu. Autor zwraca uwagę, że nawet restrykcyjna polityka wobec imigrantów nie musiała obniżać atrakcyjności danego kraju jako miejsca osiedlenia. Inne czynniki, takie jak: liberalizm ustroju, uzasadnione (lub nie) opinie o jego gościnności czy rewolucyjności ważyły znacząco na podejmowanych w tym względzie decyzjach. Takim ocenom uchodźców polskich podlegała także Belgia (kwestia ta została omówiona w podrozdziale, którego tytuł opatrzone znakiem zapytania: „La Belgique libre et hospitalière?”). Oczywiście, przytaczane sądy wygnańców polskich o Belgii są zróżnicowane (jedni uznają ją za kraj przyjazny, inni za wrogi), generalnie przeważało jednak zdanie o jej gościnności, ale równie ważnymi czynnikami zachęcającymi do jej wyboru jako kraju osiedlenia było przekonanie o jej liberalizmie oraz względy polityczne, istotne zwłaszcza dla współpracowników mieszkającego w Brukseli Lelewela (którego emigracyjne losy Autor dość szczegółowo opisuje). Ponadto na rzecz wyboru Belgii oddziaływała kwestia komunikacji językowej. Możliwość posługiwania się francuskim — owym *lingua franca* ówczesnego świata — faworyzowała ją jako kraj osiedlenia. Często pewną rolę odgrywały więzi rodzinne i towarzyskie — np. żołnierze z jednego pułku trzymali się razem także na wygnaniu. Ponadto utrzymanie w Belgii nie było tak drogie jak w krajach sąsiednich, zatem za nią przemawiały też względy materialne (rozważania te są zawarte w podrozdziale: „Autres facteurs attractifs de la Belgique”).

Autor promuje pogląd, że właśnie te pozapolityczne motywy wyboru były częstsze niż pozostałe. Przykłady imienne, jakimi wspiera tę tezę, rodzą jednak poważne wątpliwości (choć jej w ujęciu statystycznym nie podważają). Wskazując na Władysława Zamoyskiego i Jana Skrzyneckiego jako na monarchistów,

pisze bowiem: „Lecz to nie znaczy jeszcze, że ich wstąpienie do armii belgijskiej było motywowane powodami politycznymi” (s. 97)¹¹. Oczywiście ich poglądy monarchistyczne nie stanowią dowodu na polityczną motywację ich akcesu do armii belgijskiej, ale co do takiej natury podejmowanych przez nich decyzji nie ma wszak niejasności. Zresztą Autor na s. 264 sam wskazuje powód, który według deklaracji Zamoyskiego zdeterminował jego przyjazd do Belgii — tj. wybuch wojny z Holandią — a zatem był on natury jak najbardziej politycznej. Podobnie przyjazd Skrzyneckiego do Brukseli w styczniu 1839 r. był dobrze zaplanowaną i precyzyjnie zrealizowaną przez Hotel Lambert akcją, mającą na celu zaostrezenie kryzysu belgijsko-holenderskiego z nadzieją na wywołanie wojny europejskiej, z czego belgijski historyk także przecież doskonale zdaje sobie sprawę. Nie chodziło zatem o podniesienie uposażenia byłego Wodza Naczelnego w powstaniu listopadowym ani o zmianę klimatu na zdrowszy, ale o politykę¹².

Co do stosunku władz belgijskich do przybyszów z Polski: był on zależny od względów na porządek wewnętrzny (np. można było publikować śmiało poglądy po polsku — bo to nie oddziaływało na belgijską opinię publiczną) oraz relacje Belgii z zagranicą — choć i tu przez długi okres czasu wpływ tego czynnika był ograniczony, gdyż do 1853 r. Rosja i tak nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych z Belgią.

Także w rozdziale 3 części pierwszej, „L'établissement des exilés d'après 1831”, Autor uznaje za udowodnioną tezę, że o wyborze kraju osiedlenia decydowały względy ekonomiczne. Ale czy nie można by znaleźć równie wielu świadectw stwierdzających, że było inaczej? Co determinowało wychodźców, by porzucić Francję i biec całymi oddziałami do Niemiec na wieść o rewolucji we Frankfurcie nad Menem, do Szwajcarii czy do Sabaudii? Co skłaniało ich do porzucania dotychczasowego trybu życia i udziału we Wiośnie Ludów, co powstrzymywało ich od wyboru Stanów Zjednoczonych jako miejsca swego pobytu — czy głównie motywy ekonomiczne, czy też raczej przekonanie, że trudno będzie zza oceanu wrócić na wezwanie Ojczyzny, gdyby walka miała zacząć się na nowo? Przykłady buntów żołnierzy deportowanych z Prus do USA drogą morską i zmuszenie przez nich kapitanów przewożących ich statków do zawinięcia do portów francuskich czy brytyjskich powinny zostać przypomniane w kontekście niniejszej polemiki. Zresztą, może warto nieco inaczej rozłożyć akcenty owej dyskusji, godząc się z oczywistą prawdą, że względy materialne ważyły znacząco na decyzji o wyborze kraju osiedlania, nie należy jednak tego

¹¹ „Mais cela ne signifiait pas encore que leur entrée dans l'armée belge avait été motivée par des raisons politiques”.

¹² R. Żurawski vel Grajewski, *Sprawa belgijska w działalności politycznej księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii (1831–1833)*, „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia Historica 65, 1999, s. 5–30; idem, *Działalność polityczna księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii w sprawie belgijskiej (1838–1839)*, „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia Historica 66, 1999, s. 5–20.

rozumieć jako przewagę tychże w kształtowaniu postaw emigracji wobec otaczającej ją rzeczywistości. Trudno przecież spodziewać się, żeby ludzie pozostający najczęściej w złej sytuacji bytowej przez długie lata „powszedniej egzystencji” nie zwracali uwagi na czynniki ją kształtujące. Nie znaczy to jednak, że w chwili uznanej za przełomową liczni z nich nie byli gotowi tej swojej osiągniętej materialnej stabilizacji zaryzykować w imię wyższych celów politycznych. Takie moje przekonanie nie wynika przy tym z dążenia do heroizacji Wielkiej Emigracji. Przytoczone powyżej fakty dostatecznie dobrze je uzasadniają, nawet jeśli znajdziemy też liczne przykłady odwrotne i jeśli uznamy, że rzeczywiście akurat emigracja polska w Belgii masowo nie ryzykowała osiągniętego przez siebie statusu materialnego na wieść o kolejnych próbach powstańczych i legionowych podejmowanych przez współrodaków w ojczyźnie czy na obczyźnie — co belgijski historyk statystycznie udowadnia.

Celem Autora w owym rozdziale jest zbadanie mobilności emigrantów, w tym częstotliwości ich przeprowadzek, występowania wśród nich „grupowania etnicznego” (tj. tworzenia własnych środowisk w obrębie grupy narodowej), wykonywanych przez nich zawodów, poziomu życia, kwestii związanych z zawieraniem małżeństwami, postawami tzw. drugiej generacji (potomków emigrantów) i postaw wobec problemu naturalizacji. I w tym wypadku (podrozdział „*Mobilité et ethnic clustering*”) wykład został wsparty licznymi diagramami z rozbudowanymi opisami. Zawiera on także elementy geografii osiedlenia (głównie Bruksela i okolice) oraz informacje dotyczące miejsca spotkań Polaków w belgijskiej stolicy (kawiarnie, salony arystokracji itd.). Wnioski w nim sformułowane są wynikiem badań, którymi objęto grupę 276 Polaków. Z kolei społeczność 98 emigrantów (podrozdział „*Métiers et standard de vie*”) dała podstawę do analizy wykonywanych przez nich zawodów (najwięcej wojskowych oraz żyjących z zasiłków, trochę wydawców i drukarzy, kilku rzemieślników). Autor dostrzega, że oficerów polskich w armii belgijskiej było czterokrotnie więcej niż wszystkich innych służących w niej cudzoziemców. Podobnie wykonujących zawód drukarza-wydawcy było więcej niż przeciętnie w innych emigracjach ekonomicznych, co zostało wskazane jako cechy wyjątkowe polskiego wychodźstwa. Z przeprowadzonych badań wynika, że znaczna część emigrantów polskich w Belgii dobrze sobie radziła pod względem ekonomicznym, a opinie o panującej wśród nich biedzie są przesadzone i często zbyt generalizowane — co nie znaczy, że nie było przypadków nędzy czy chorób psychicznych wynikających z nostalgii i osamotnienia, a także różnego rodzaju patologii. Okazuje się również (podrozdział: „*Mariages, enfants et naturalisations*”), że wykonywany zawód nie odgrywał znaczącej roli przy stabilizacji i integracji z krajem pobytu, ale małżeństwo już tak. Autor uznaje, iż wychodźstwo polskie przypominało inne emigracje, za wyjątkiem tego, że w jego szeregach prawie nie było niezamężnych kobiet. Stwierdza, że jest to cecha specyficzna jedynie na pierwszy rzut oka, ale nie podaje istotnych argumentów pozwalających przejść do porządku nad tą poważną różnicą, determinującą wszak i inne zachowania wychodźców. Brak Polek na emigracji powodował wyraźnie niską liczbę małżeństw i to zawieranych

przeważnie z cudzoziemkami. To z kolei często (choć nie zawsze) przyspieszało procesy integracyjne, a nawet utratę łączności z polsnością, zwłaszcza w drugim pokoleniu. Czasem natomiast trzecia generacja, przeważnie nie mówiąca już po polsku, na nowo odkrywała swe polskie korzenie i włączała się w życie środowisk polonijnych. Otrzymujemy dalej drobiazgowy opis poszczególnych przypadków takich małżeństw (kto, kogo i kiedy poślubił, jakiej był profesji itd.). Okazuje się, że część cudzoziemskich małżonek „belgijskich Polaków” nie była wcale Belgijkami, ale np. Angielkami czy Francuzkami. W podobny sposób zaprezentowana została kwestia naturalizacji – przyjmowania (lub nie) obywatelstwa belgijskiego przez emigrantów polskich. Ponadto pewna część tego podrozdziału została również poświęcona skandalom obyczajowym i bardziej „libertyńskiej” stronie życia wychodźców.

Rozdział 4 części pierwszej noszący tytuł: „Les réfugiés d’après l’insurrection de Janvier de 1863–1864” otwiera podrozdział „Quantités et hétérogénéité”. Poza obszernymi informacjami o jakości i naturze wykorzystanych źródeł znajdujemy tu pewne wnioski ogólne dotyczące emigracji postyczniowej w Belgii. Trzeba przyznać, że jest to temat znacznie mniej rozpoznany w historiografii niż emigracja po 1831 r. Autor ocenia liczbę wygnańców po 1863 r. na 100 do 200 osób. Wskazuje też, iż nowa emigracja różniła się istotnie od wychodźców polistopadowych. Charakteryzował ją mniejszy stopień skoncentrowania wokół osób charyzmatycznych, a co za tym idzie – większa jej atomizacja oraz brak identyfikacji grupowej. Odnotowane tu też zostały kolejne przypadki przyjazdu do Belgii uchodźców z Polski (czasem luźno związanych z powstaniem lub tylko podających się za byłych powstańców), wraz z krótkim zarysem ich losów w Belgii. Emigracja postyczniowa trudniej poddaje się badaniom metodą prozopograficzną, gdyż dysponujemy mniejszą liczą danych. Jest to zapewne powodem częstych i obszernych odniesień piszącego do jakości i natury opracowywanych źródeł, opisów, skąd zostały pozyskane kolejne informacje, których miejsce widziałbym jednak we wstępie do całości pracy, a nie w poszczególnych rozdziałach.

W kolejnej części tego rozdziału („L’attractivité et la politique belge”) znajduje się podobna do tej przeprowadzonej wcześniej odnośnie do emigracji po 1831 r. analiza motywów skłaniających uchodźców do wyboru Belgii jako kraju osiedlenia (głównie ekonomiczne i rodzinne, ale także związane z wyborem kierunku studiów). Otrzymujemy również akapit poświęcony przypadkowi kryminalnego czynu emigrantów – fałszowaniu pieniędzy – co być może było prowokacją przygotowaną przez agentów rosyjskich, starających się zniszczyć reputację wychodźców polskich. Poza tym incydentem nie było bowiem konfliktów z policją belgijską na tle aktywności politycznej Emigracji. Formułowane są też istotne spostrzeżenia: więcej niż poprzednio emigrantów pojawiło się wraz z rodzinami – co wynikało z różnicy pomiędzy obiema emigracjami (po 1831 r. głównie wojskowa, przechodząca granice całymi oddziałami, z nadzieją, że wkrótce powróci; po 1863 r. indywidualni wychodźcy, zdający sobie sprawę, że wygnanie może potrwać długo). Różnice te widoczne były także w zróżnicowaniu

wykonywanych zawodów nowej i starej emigracji (podrozdział: „La stratification professionnelle”). W objętej badaniami populacji 102 emigrantów najwięcej było studentów, duchownych, rentierów, rzemieślników i inżynierów (po kilkunastu). Uderza natomiast zupełny brak w niej oficerów (w dotychczasowej historiografii polskiej dominował błędny, jak się okazuje, pogląd, że podobnie jak po 1831 r. stanowili oni znaczny procent nowej emigracji) i zaledwie pojedyncze przypadki wydawców-drukarzy tak licznych po 1831 r. Autor szczegółowo opisuje indywidualne losy poszczególnych przedstawicieli owych grup (także studentów, artystów, rzemieślników itd.) i ich dalszą przyszłość zawodową. Dochodzi też do wniosku, że emigracja polska w Belgii po 1864 r. była dużo mniej „proletariacka” niż utrzymywała to historiografia polska w okresie PRL. Byli wśród niej także bogaci arystokraci i rentierzy żyjący z posiadanego majątku. Końcowa partia rozdziału („La mobilité et l'établissement”) poświęcona została problematyce mobilności i wrastania nowej emigracji w społeczność belgijską. Większość nowych wychodźców przebywała w Belgii zaledwie parę lat, po czym przenosiła się do innego kraju lub wracała do Polski (Galicji lub Wielkopolski). Większe rozproszenie emigracji w Belgii sprzyjało jej szybszej integracji. Była słabo zorganizowana i atomizowana. Goddeeris zasadnie określa ją „cieniem” wychodźstwa po 1831 r. Stwierdza też, że bardziej przypominała ona zwykłą emigrację ekonomiczną.

Część drugą książki poświęconą analizie życia politycznego Wielkiej Emigracji w Belgii otwiera kilkunastonicowy wstęp. Autor zapowiada w nim podjęcie próby odpowiedzi na szereg pytań: w jakim stopniu emigracja polska różniła się od innych emigracji politycznych owej epoki?; w jakiej mierze wychodźcy w owym życiu politycznym aktywnie uczestniczyli?; jak dalece „polityka na wygnaniu” okazała się efektywna? Przytacza przy tym część opinii, które budzą uzasadnione wątpliwości. Stwierdzenie, iż prawica Wielkiej Emigracji dążyła do „kilku korekt w granicach określonych przez Kongres Wiedeński” (s. 204), jest oczywistym nieporozumieniem¹³. Można je traktować jako pewne echo propagandy emigracyjnych demokratów, skierowanej przeciwko Hotelowi Lambert, ale sąd ten jako nieprawdziwy został już dawno zweryfikowany w polskiej historiografii. Oczywiście książkę A.J. Czartoryski od zarania swej emigracyjnej „dyplomacji” wykorzystywał postanowienia podjęte w sprawie polskiej w 1815 r., ale jedynie jako narzędzie mające służyć zobowiązaniu mocarstw sygnatariuszy aktu końcowego kongresu wiedeńskiego do aktywnego wystąpienia na rzecz Polski na forum międzynarodowym, a nie jako wytyczne programu politycznego dla Polaków. W tej koncepcji rozstrzygnięcia kongresu dawały tytuł prawny Wielkiej Brytanii i Francji do zabierania głosu w owej kwestii, a nawet obligowały je do tego typu aktywności, ale w niczym nie wiązały strony polskiej i ich przywrócenie nie stanowiło strategicznego celu jej działania¹⁴.

¹³ „quelques corrections aux frontières déterminées par le Congrès de Vienne”.

¹⁴ Szerzej patrz: R.P. Żurawski vel Grajewski, *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii (1831–1832)*, Warszawa 1999.

Dalej we wstępie drugiej części książki została przedstawiona jej konstrukcja wraz z ogólnymi informacjami o zawartości poszczególnych tworzących ją rozdziałów.

Pierwszy z nich nosi tytuł: „Le mythe de la «polonophilie»”. Autor podejmuje w nim próbę identyfikacji jednostek, jak i grup polonofilskich w Belgii oraz zbadania motywów, które nimi powodowały w ich stosunku do Polaków. Zastanawia się też nad efektami ich działalności — głównymi usługami, jakie oddali oni polskiemu wygnańcom. Prowadzona analiza została oparta przede wszystkim na materiale pozyskanym z ówczesnej prasy belgijskiej i pamiętników, a po części także na archiwaliach. Przy opisie pierwszej fali polonofilizmu belgijskiego z lat 1831–1832 (podrozdział: „D’une «polonophilie» générale et patriotique à une «polonophilie» radicale”) promuje tezę, że manifestowanie sympatii do Polski było przede wszystkim okazją do konsolidacji belgijskich środowisk patriotycznych — czasem różnych ideowo (umiarkowanych katolików, liberałów, radykalnych demokratów). Zdaniem Goddeerisa nie należy zatem w tej postawie dostrzegać bezinteresownego odruchu charytatywnego Belgów na rzecz Polaków, ale w istocie realizację potrzeby belgijskiej klasy politycznej, dążącej do mobilizacji własnego społeczeństwa dla osiągnięcia własnych celów — dokończenia budowy niepodległego państwa. Pojawienie się w tym momencie w Belgii Polaków byłoby zatem jedynie pretekstem pozwalającym na wzmożoną agitację polityczną — narzędziem do realizacji wewnątrzbelgijskich zamierzeń. W podobnych kategoriach Autor ocenia udział Belgów w celebrowaniu polskich rocznic patriotycznych czy ich uczestnictwo w pogrzebach emigrantów, dając też opis schematu przebiegu tego typu uroczystości (podrozdział: „Les radicaux belges après 1834”). Wskazuje na fakt, że od 1838 r. — ponownego zaostrożenia kryzysu belgijsko-holenderskiego — celebrowano je z większym rozmachem niż poprzednio. Stąd jego zdaniem wypływa wniosek, że radykałowie belgijscy obchodzili polskie rocznice, by wzmocnić swoje idee i nadać im akcent międzynarodowy. Trudno się z tymi stwierdzeniami nie zgodzić, ale też trzeba takie zachowanie uznać za całkowicie naturalne i powszechne także i w odniesieniu do innych narodów przejawiających sympatię do przybywających do ich krajów polskich uchodźców. Z takich samych — wewnętrznych pobudek wpływał ówczesny polonofilizm niemieckich demokratów, brytyjskich zwolenników reformy parlamentarnej, francuskich liberałów czy włoskich karbonariuszy. Wszyscy oni widzieli w Polakach szermierzy i symbol tej samej sprawy — wolności obywatelskich i politycznych, które chcieli wprowadzić czy rozszerzyć we własnych krajach. To przekonanie (uzasadnione bądź nie) o powinowactwie ideowym z polskimi emigrantami pozwalało na w jakimś stopniu instrumentalne wykorzystywanie ich obecności dla propagowania własnych celów politycznych (belgijskich, niemieckich, włoskich, brytyjskich itd.). Myślę, że uznając tę oczywistą prawdę, nie należy jednak błędnie zakładać, iż wyklucza ona istnienie autentycznej silnej i szczerej sympatii do Polaków i ich sprawy w liczących się kręgach ówczesnej europejskiej opinii publicznej w wielu krajach — w tym i w Belgii, nie wynikającej z rachunku politycznego własnych zysków.

Autor opisuje akcje niesienia pomocy uchodźcom polskim zwłaszcza przez środowiska belgijskich demokratów, konstatując jednocześnie, że żadnego stałego systemu zasiłków (jaki istniał we Francji czy w Wielkiej Brytanii) dla nich nie stworzono. Cała kwestia doprowadziła jednak do konsolidacji środowisk belgijskich radykałów, rozwinięcia ich aktywności na prowincji belgijskiej i nawiązania przez nich współpracy z uchodźcami politycznymi z innych krajów — w tym przede wszystkim z Polakami. Były one utrzymywane także po 1834 r., gdy pierwsza fala belgijskiego polonofilizmu wyraźnie opadła.

Narracja o braku altruizmu w stosunku do Polaków podtrzymywana jest w kolejnym podrozdziale poświęconym Félixowi de Mérode — ministrowi wojny w rządzie belgijskim, członkowi różnych polskich komitetów, utrzymującemu kontakty m.in. ze Skrzyneckim i Cyprianem Norwidem, któremu także należy zawdzięczać rekrutacje oficerów polskich do armii belgijskiej. Wydaje się, że ocena to zbyt surowa. Oczywiście busolą działań ministra była belgijska racja stanu (nie bez znaczenia były również wskazywane przez Autora inne czynniki, takie jak żarliwy katolicyzm i związki rodzinne), co jednakże, moim zdaniem, nie wyklucza jego autentycznych „prywatnych” sympatii dla sprawy polskiej. Taka postawa ponownie nie jest niczym ani wyjątkowym, ani zaskakującym. Można tu chociażby przywołać postać lorda Henry’ego Palmerstona, który jako minister, a potem premier brytyjskiego rządu często musiał odrzucać prośby Polaków i traktować ich z chłodnym dystansem, ale prywatnie wspierał swymi pieniędzmi liczne polonofilskie inicjatywy i cele charytatywne.

Ostatni fragment rozdziału (wyodrębniony pod tytułem „La «polonophilie» bigarrée des années 1863–1864”), poświęcony został stosunkowi Belgów do sprawy polskiej w dobie powstania styczniowego. W istocie nie dotyczy on emigracji polskiej w Belgii, ale reakcji różnych politycznych środowisk belgijskich i tamtejszej prasy na wydarzenia w Polsce. Powinien zatem raczej znaleźć się w pracy poświęconej stosunkowi społeczeństwa belgijskiego do powstania styczniowego. I tu osią podziału okazały się kwestie wewnętrznelbelgijskie. Religijny charakter przedpowstańczych manifestacji patriotycznych i także symbolika całego ruchu zrażały do niego liberałów belgijskich, a zjednywały mu katolików. Znajdziemy tu także przegląd stanowisk prasy belgijskiej wobec powstania i informacje dotyczące różnych akcji charytatywnych oraz działalności belgijskich komitetów polonofilskich w owym okresie.

W rozdziale 2 drugiej części książki („L’instrumentalisation de la diplomatie d’exil”) Autor stara się udowodnić, iż działania emigracyjnej dyplomacji były w istocie jedynie instrumentem w grze między mocarstwami. Wskazuje przy tym autonomię Polski jako cel strategiczny polityki księcia Czartoryskiego (s. 253), co jest przekonaniem błędnym, gdyż była nim ewidentnie pełna niepodległość kraju. Podobnie trzeba zauważyć, że program społeczny Hotelu Lambert ewoluował i ostatecznie (czego Autor nie dostrzega) uznano w nim konieczność emancypacji i uwłaszczenia chłopów, a powstanie — czyli jak wówczas mówiono „rewolucyja” — jak najbardziej była przez zwolenników księcia zakładana i przygotowywana. Stąd trzeba przyznać, że w generalnych celach i środkach nie różnili

się oni od polskich demokratów (o czym Autor sam zresztą wspomina w przypisie nr 752). Trudno się także zgodzić z opinią, że „emigracyjna dyplomacja Czartoryskiego nie stanowi przypadku szczególnego” (s. 254)¹⁵. Przykłady mające wspierać tę tezę (emigranci francuscy po 1789 r., karliści hiszpańscy lat trzydziestych XIX w. czy koterie dworskie Hohenzollernów, Habsburgów i Romanowów po I wojnie światowej) nie są przekonujące. Trudno je uznać za porównywalne tak co do epoki, jak i skali, zasięgu i długości działania. Żadna z tych emigracji (w przeciwieństwie do Wielkiej Emigracji) nie mogła rościć sobie pretensji do reprezentowania narodu na wygnaniu — co najwyżej swojej koterii politycznej.

Kilka nieścisłości znalazło się także w kolejnej partii rozdziału („La légitimité externe de l’Hôtel Lambert”). Przedstawiając ogólne informacje o stronnictwie Czartoryskiego i jego osobistej karierze politycznej, Autor uznaje, iż w 1815 r. w Wiedniu reprezentował on Polskę (s. 256). Wiadomo tymczasem, że nie było tam żadnej oficjalnej polskiej reprezentacji, a książę występował w składzie delegacji rosyjskiej i jedynie nieoficjalnie mógł lobbować na rzecz prorosyjskiego rozwiązania kwestii polskiej. Nie można się także zgodzić, że autonomia Polski była celem ostatecznym („son but final” — s. 258) działań Hotelu Lambert. Czartoryski nie mógł też starać się bez powodzenia o audiencję u królowej Wiktorii w 1836 r. (s. 259). Jest to zapewne „techniczna” pomyłka, gdyż królowa zasiadła na tronie Zjednoczonego Królestwa dopiero w 1837 r., a stosowne starania o oficjalną wizytę u niej Czartoryskiego podjęto dopiero w 1838 r.¹⁶

Podrozdział: „La Belgique dans la diplomatie polonaise, la Pologne dans la diplomatie belge” traktuje o związkach sprawy polskiej i belgijskiej od 1830 r., a zatem jeszcze od czasów przedemigracyjnych. Autor nawiązał tu do misji Romana Załuskiego z 1831 r. (s. 260–261). Ocena jej skutków ponownie wydaje się zbyt surowa. Złożone wtedy Polakom obietnice nie zostały dotrzymane nie poprzez wiarołomstwo Wielkiej Brytanii i Francji, jak można by sądzić na podstawie recenzowanej książki, ale na skutek inwazji holenderskiej na Belgię i wywołanej nią interwencji francuskiej, która zmieniła relacje francusko-brytyjskie i zniszczyła zaufanie Londynu do Paryża, niwecząc możliwości wspólnej akcji dyplomatycznej owych mocarstw na rzecz Polski. Obecność wojsk francuskich w Belgii odczytywano bowiem nad Tamizą jako zapowiedź inkorporacji tego kraju do Francji, co było oczywiście rozwiązaniem nie do zaakceptowania dla strony brytyjskiej. Dalej mamy omówioną kwestię rekrutacji oficerów polskich do armii belgijskiej w 1832 r. i opis tzw. sprawy Skrzyneckiego w czasie kryzysu z lat 1838–1839 (w przedstawieniu postaci generała wkradła się pewna nieścisłość — Skrzynecki był wodzem naczelnym Wojska Polskiego od lutego do sierpnia 1831 r., a nie do maja — s. 266).

W rozważaniach Autora dotyczących emigracyjnej dyplomacji jest, moim zdaniem, obecne nieuzasadnione oczekiwanie, że garstka emigrantów mogłaby

¹⁵ „La diplomatie d’exil de Czartoryski ne constitue pas un cas unique”.

¹⁶ BC, rkp. 6306 III, list W. Zamoyskiego do A. Czartoryskiego z 17 IX 1838, s. 703–710. Patrz też: W. Zamoyski, *Generał Zamoyski 1803–1868*, t. 4, Poznań 1918, s. 19.

kreować rzeczywistość polityczną w grze między mocarstwami. Ponieważ Autor z łatwością udowadnia oczywisty fakt, że tak nie było, czuje się tym samym uprawniony do promowania tezy o całkowitej instrumentalizacji polityki Hotelu Lambert przez owe mocarstwa. Tymczasem przy ocenie tej kwestii należałoby zwrócić uwagę, że Hotel Lambert mógł jedynie korzystać z takiej czy innej koniunktury politycznej i proponować mocarstwu posunięcia, które leżały w jego interesie, z nadzieją, że w jakimś stopniu uwzględnią one owe postulaty. Mógł zatem jedynie „podczepiać się” do sytuacji, a nie ją tworzyć. Mimo to trzeba uznać, że w ramach swych możliwości podejmował suwerenne decyzje, ze świadomością, że skala osiągnięć może być niewielka, ale też w poczuciu obowiązku, że każdą szansę działania trzeba wykorzystać — zgodnie z maksymą księcia Czartoryskiego: „Będzie co może, rób coś powinien”. Podobnie odpowiedź na pytanie o skuteczność dyplomacji Hotelu Lambert zależy od tego, czego oczekivalibyśmy jako miernika owej skuteczności. Jeśli uznamy, że było nim odzyskanie niepodległości przez Polskę za pomocą mocarstw zachodnich, musimy zgodzić się z Autorem, że była ona nieskuteczna. Ale jeśli przyjmiemy, że tym miernikiem jest skala oddziaływania na sposób postrzegania sprawy polskiej przez mocarstwa zachodnie i europejską opinię publiczną, oceny nie będą takie jednoznaczne. Dyplomacja Czartoryskiego zdołała skłonić zachodnie gabinety do nieuznawania legalności zmian prawnych zaprowadzonych w Królestwie Polskim po 1832 r. i przez ponad 30 lat utrzymała zainteresowanie sprawą polską i świadomość jej istnienia w elitach politycznych Europy. Mimo że Autor powołuje się na moje stwierdzenie (s. 275) o instrumentalnym wykorzystywaniu kwestii polskiej przez Foreign Office (które nadal podtrzymuję), to jednak odróżniam je od głoszonej w książce tezy o pasywnej roli Hotelu Lambert w kryzysie belgijskim. Uważam przeciwnie — Czartoryski starał się aktywnie wpływać na otaczającą go rzeczywistość polityczną, a jego „dyplomacja na wygnaniu” nie była „biernym instrumentem w rękach koncertu europejskiego”. Była natomiast wbrew zaprzeczeniom Autora: „czynnikiem niezależnym na scenie międzynarodowej” (s. 275)¹⁷ — w tym sensie, że nie można jej było skłonić do działań wbrew polskiej racji stanu, tak jak pojmowało ją środowisko polityczne Hotelu Lambert. Był to zatem czynnik niepodległy, choć bardzo słaby i o małych możliwościach oddziaływania na środowisko międzynarodowe. Posiadał jednak własne cele polityczne i własną strategię działania realizowane przez własne kierownictwo. Pozostaje faktem, że podejmowane przezeń akcje były często instrumentalizowane przez silniejsze podmioty polityczne, ale jeśli stwierdzono, że dalsza z nimi współpraca jest sprzeczna z polską racją stanu — bez wahania potrafiono ją przerwać (vide stosunki z Foreign Office w okresie zbliżenia brytyjsko-rosyjskiego w 1840 r.). Podobnie trudno mi zgodzić się z twierdzeniem o instrumentalizacji pozycji Hotelu Lambert w stosunkach wewnętrznie-emigracyjnych. Dowodem na to mają być kierowane doń przez emigrantów

¹⁷ „un instrument passif dans les mains du concert européen”; „un facteur indépendant de la scène international”.

o odmiennych poglądach politycznych liczne prośby o wsparcie materialne czy protekcję. A zatem, w tym ujęciu, to nie względy ideowe skłaniały współwygnańców do kontaktów z monarchiczno-liberalnym centrum emigracji, ale interes materialny. Moim zdaniem, takie stawianie sprawy jest nadinterpretacją nie uwzględniającą dawnej jeszcze tradycji wywodzącej się z czasów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, kiedy to istniały liczne klientele magnackie przy każdym znamienitym rodzie, poszukujące przy owych karmazynach własnej pomyślności materialnej, ale jednocześnie znajdujące się w sferze ich oddziaływania politycznego. Równie dobrze można by zatem twierdzić, że to Hotel Lambert uzależniał od siebie w ten sposób petentów, czyniąc ich podatnymi na swe sugestie. Z drugiej strony zaś znane są liczne przykłady, gdy Czartoryscy programowo wspierali emigrantów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, bez względu na ich zapatrywania ideowe — po prostu w poczuciu narodowej solidarności.

Rozdział 3 części drugiej „Les limites de l'action radicale démocrate” zbudowany jest na kanwie tych samych pytań co poprzedni — o skuteczność akcji emigracyjnych demokratów oraz pozytywne i negatywne czynniki wpływające na ich poczynania. W części zatytułowanej „L'échec de la conspiration externe” znajdujemy informacje dotyczące kształtowania się środowiska demokratów polskich w Belgii i ich współpracy z demokratami belgijskimi, losach ich przywódców (Aleksandra Pułaskiego, Stanisława Worcella i Tadeusza Krępowieckiego), których konflikt z rządem belgijskim skończył się dla nich nakazem opuszczenia Belgii (i znów wypada zauważyć, że to polityka, a nie względy materialne decydowały o wyborze kraju osiedlenia). Autor wspomina też o zdystansowaniu się Lelewela od tego sporu, losach uczestników prób rewolucyjnych we Frankfurcie i Sabaudii — członków Świętego Hufca, i o przygotowywaniu nowego powstania w Polsce. Ostatecznie stwierdza, że koncepcje demokratów nie miały związku z realnym życiem zwykłych ludzi w kraju i bazowały na błędnym przekonaniu o powszechnej zgodzie co do konieczności wywołania nowego powstania. To dążenie do sprowokowania kolejnej insurekcji stało się, w ujęciu Goddeerisa, dla Towarzystwa Demokratycznego Polskiego pułapką orientacji wewnętrznej — jak zatytułował poświęcony rozważaniom tej kwestii podrozdział („Le piège de l'orientation interne”). Znajdziemy w nim prezentację środowiska TDP i Zjednoczenia Emigracji Polskiej w Belgii. Warto przy tym zwrócić uwagę, że koncentrację na kraju, którą Autor uznaje za wyróżnik w działaniach TDP, możemy w jakimś stopniu przypisać także i innym organizacjom polskich demokratów — choćby kierowanej przez Lelewela i Józefa Zaliwskiego Zemście Ludu. Analizując to środowisko wychodźców, belgijski historyk dochodzi do wniosku, że większość z nich pozostawała politycznie bierna.

W podrozdziale „L'improvisation pendant et après les insurrections de 1846 et 1848” zawarte zostały rozważania o wpływie rewolucji 1846 r. na aktywność emigrantów polskich w Belgii i o ich kontaktach z Karolem Marksem i demokratami z innych krajów europejskich, podejmowanych w ramach organizacji o charakterze międzynarodowym pod nazwą Association Démocratique. Zarówno

owe kontakty, jak i udział emigrantów polskich z Belgii w wydarzeniach Wiosny Ludów okazują się nikłe.

W ostatnim podrozdziale: „Nouveaux projets d'unifications après 1864” wyodrębniona została problematyka związana z emigracją postyczniową. W istocie jej działalność miała w głównej mierze charakter publicystyczny i samopomocowy. Krótkotrwałe ożywienie polityczne nastąpiło w 1866 r. w związku z wojną prusko-austriacką. Autor szkicuje panoramę różnych organizacji emigracyjnych, w których uczestniczyli Polacy z Belgii w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. Zauważa, że jeżeli aktywność emigracji polskiej wzrastała, wygnańcy musieli się liczyć z wydaleniem z Belgii, a jeśli była prowadzona tajnie — słabła ze względu na trudności komunikacyjne, brak zainteresowania kraju i niezdolność do osiągnięcia jedności organizacyjnej.

Rozdział 4 „Les possibilités des publications” jest niejako osobnym studium poświęconym aktywności publicystycznej emigrantów polskich w Belgii. Zawiera ono przegląd wydanych tam publikacji z podstawowymi o nich informacjami (o autorach, datach wydania, języku i tematyce). I tu Autor stawia pytanie o skuteczność oddziaływania owych druków (podrozdział: „L'efficacité de la publication en exil”). Opisuje różne inicjatywy wydawnicze, prasę, książki, broszury, poezję itd. Zwraca uwagę, że owe publikacje o Polsce i Polakach w Belgii były elementem propagandowej walki z Rosją. Stara się też zbadać warunki, w jakich wydawcom przychodziło w Belgii funkcjonować (podrozdział: „Bruxelles: un paradis pour les imprimeurs?”). Stwierdza, że generalnie były one lepsze niż we Francji. Dalej pisze o wydawcach polskich w Belgii i wydawanych przez nich dziełach. Za najważniejszego z nich uznaje Henryka Merzbacha — jedyne, który postawił na rynek belgijski i utrzymał się, stając się jednak w istocie wydawcą belgijskim. Ci, co publikowali dla Polaków po polsku, nie znajdowali wystarczającej liczby nabywców, by przetrwać. Paradoksalnie płynię stąd wniosek sprzeczny z dominującą w książce tezą, gdyż najwyraźniej przy wyborze takiego, a nie innego sposobu funkcjonowania powodowały nimi nie względy materialne, ale ideowe i polityczne, którym wierność doprowadziła ich w końcu do bankructwa. Nie chodziło bowiem przede wszystkim o to, aby publikować i zarabiać pieniądze, ale aby publikować po polsku i oddziaływać w ten sposób na poglądy polityczne współrodaków.

Obie części książki podsumowane zostały we wspólnym zakończeniu ujętym pod tytułem: „Conclusion et épilogue”, które jednakże dzieli się na dwa podrozdziały. W pierwszym: „La présence polonaise en Belgique au XIXe siècle”, w zasadzie przypomniane zostały niektóre wnioski z poszczególnych rozdziałów oraz podane przykłady emigrantów polskich w Belgii po 1871 r., jak również pobytu w tym kraju pisarzy i artystów polskich czy Żydów polskich przed I wojną światową, a nawet zawarto tu pewne odniesienia do początków polskiej emigracji ekonomicznej po 1918 r. Drugi: „L'importance de la formation”, jest w istocie streszczeniem drugiej części książki. Pewnego komentarza wymaga stosowane przez Autora określenie Hotelu Lambert mianem obozu konserwatywno-monarchistycznego („le camp conservateur et monarchiste” — s. 368).

W starszej historiografii polskiej posługiwano się takim sformułowaniem, dziś jednak panuje dość zgodna opinia, iż w kontekście ówczesnej europejskiej sceny politycznej, a także na tle polskich stosunków krajowych, poprawniej jest mówić o liberalno-monarchicznym obliczu Hotelu Lambert.

Książka zaopatrzona została w obszerne i wartościowe aneksy. Zawierają one listę emigrantów polskich w Belgii wraz z podstawowymi informacjami nie tylko o nich, ale także o źródłach, z których zaczerpnięto dotyczące ich dane. Obejmuje ona 1019 nazwisk i zajmuje niemal 90 stron. Znalazła się tu także lista polskich publikacji wydanych w Belgii w latach 1830–1870 (14 stron tekstu). Cennym walorem książki są ułatwiające korzystanie z niej, umieszczone na końcu tomu zestawienia: bogata bibliografia tematu, lista skrótów, lista tabel, których w tekście jest faktycznie sporo, lista ilustracji — także obficie i trafnie inkrustujących omawiane dzieło oraz indeks nazw geograficznych i nazwisk. Warto zwrócić uwagę na ogólny wysoki poziom estetyki wydania recenzowanej pracy: sztywne okładki, bogata szata graficzna — ryciny, zdjęcia, grafika, mapy itd.

W sumie otrzymaliśmy interesujące dzieło, które dotyczy w istocie nie w pełni dotąd rozpoznanej tematyki z dziejów Wielkiej Emigracji. Jakkolwiek część formułowanych przez Autora sądów i opinii skłania do polemik, dotyczą one przede wszystkim kwestii interpretacji i być może mają swe źródło w różnym poziomie stopnia przemyślenia badanej materii przez historyków polskich i obcych. Dyskusja o zasadności, efektywności czy motywacji działań podejmowanych przez Polaków w okresie zaborów — w gruncie rzeczy odnosząca się do samego sensu takich czy innych zachowań — toczy się w Polsce od XIX w. i dotyka sedna świadomości narodowej. Stąd odpowiedzi formułowane w polskiej historiografii są bardziej zniuansowane i nie takie łatwe, jak w przypadku zastosowania prostego kryterium uzyskanego sukcesu, czy też poniesionej klęski, jako miernika ich oceny. Być może to spojrzenie z zewnątrz na bilans dokonań polskiej Wielkiej Emigracji w jej belgijskim fragmencie ma walor otrzeźwiający i nawet jeśli polskiemu czytelnikowi trudno w pełni je podzielić, z pewnością nie może go zlekceważyć. Książka Idesbalda Goddeerisa wejdzie zatem na stałe do kanonu obowiązkowych lektur dotyczących problematyki Wielkiej Emigracji. Choć nie jest pełną monografią tematu i nie zawiera wciąż, w moim przekonaniu potrzebnego, tradycyjnego, regularnego wykładu w nieco postponowanym przez Autora stylu „l’ancien historiographie politique et diplomatique”, to przynosi potężny zasób nowych informacji, skłania do weryfikacji części dotąd funkcjonujących poglądów i do ponownych refleksji nad tym, czy te, przy których chcielibyśmy pozostać, są na pewno prawdziwe. A skoro tak, to spełnia wszystkie kryteria dobrej książki historycznej. To skłania mnie do sformułowania przekonania o konieczności pilnego przetłumaczenia jej na język polski i opublikowania w celu stworzenia możliwości szerszego wprowadzenia jej do polskiego obiegu naukowego i udostępnienia tym potencjalnym czytelnikom, dla których znajomość języka francuskiego jest istotną barierą uniemożliwiającą zaznajomienie się z jej treścią.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są rozważania dotyczące szeroko ujętego funkcjonowania polskiego wychodźstwa politycznego w okresie powstań narodowych w XIX w. (1831–1870) odnoszące się do tej jego części, która trafiła do Belgii. Pretekstem do podjęcia tego tematu stała się publikacja książki pióra belgijskiego historyka Idesbalda Goddeerisa poświęconej owej problematyce. Została ona opracowana przy użyciu prosopograficznej metody badawczej, co pozwoliło na uzyskanie nowej, opartej na szerokiej kwerendzie źródłowej, podstawy do formułowania tez i wniosków, często weryfikujących błędne przekonania propagowane dotychczas w historiografii. Polska Wielka Emigracja w Belgii została zaprezentowana w pogłębionym ujęciu statystycznym i porównawczym w odniesieniu także do innych emigracji politycznych XIX w. Otrzymaliśmy wnikliwy opis jej geografii osiedlenia, powodów wyboru Belgii jako kraju zamieszkania, aktywności zawodowej, mobilności, warunków bytowych, aktywności politycznej oraz czynników warunkujących jej zachowania we wszystkich wymienionych aspektach. Rozważaniami objęto także postawę kraju gospodarza wobec przybyszów z Polski — motywy kształtujące stosunek Belgów, w tym ich elit politycznych do aktywności polskich emigrantów i sprawy polskiej. Osobnej analizie poddane zostało wychodźstwo z lat 1831–1863 i emigracja po powstaniu styczniowym, różniąca się w wielu aspektach od wygnańców polistopadowych. Akcenty polemiczne widoczne są w odniesieniu do oceny stopnia wpływu czynników politycznych na decyzje podejmowane przez emigrantów polskich oraz wobec kwestii ostatecznej weryfikacji stopnia skuteczności ich poczynań na arenie politycznej — a zatem różnego rozumienia ich samodzielności czy podmiotowości działań wobec sugerowanych, odmiennych opinii o ich instrumentalizacji i bierności wychodźców w obliczu prowadzonej wokół nich gry mocarstw.

The Great Emigration in Belgium (1831–1870) — a Portrayal Devoid of Heroism

This article reflects on the broadly understood functioning of Polish political émigrés at the time of the nineteenth-century national uprisings (1831–1870), and specifically those refugees who found themselves in Belgium. A pretext for embarking upon this topic was provided by the publication of a book by the Belgian historian Idesbald Goddeeris: *La Grande Emigration polonaise en Belgique (1831–1870). Elites et masses en exil à l'époque romantique* (Frankfurt am Main 2013). The study in question applied a prosopographic research method based on an extensive source survey conceived as a foundation for the formulation of theses and conclusions and often verifying mistaken convictions propagated in previous historical writings. The Great Emigration in Belgium is presented in an in-depth statistical and comparative approach referring also to other political emigrations of the nineteenth century. The reader has thus received a thorough description of the settlement geography, the reasons for choosing Belgium as the place of residence, professional and political activity, mobility, living conditions, and assorted factors determining

the conduct of the émigrés in all the aforementioned aspects. The author also took into consideration the attitude of the host country towards arrivals from Poland — motives shaping the attitude of the Belgians — including the attitude of the political elites towards the Polish émigrés and the Polish question. Separate analyses deal with refugees in the 1831–1863 period and the post-January Uprising émigrés, who in numerous respects differed from their post-November predecessors. Polemical accents are discernible in assessments of the extent to which political factors affected the decisions made by the Polish émigrés, and the ultimate verification of the degree of the effectiveness of their efforts on the political arena, i.a. a different understanding of their independence or the subjectivity of their endeavours *vis-à-vis* suggested and divergent opinions about the instrumentalization and passivity of the émigrés in the face of the game concerning them and played by the powers.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Bibliografia

- Barszczewska-Krupa, Alina. *Generacja powstańcza 1830–1831. Z badań nad świadomością społeczną i polityczną XIX w.* Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1985.
- Barszczewska-Krupa, Alina. *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832–1863.* Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1979.
- Goddeeris, Idesbald. *La Grande Émigration polonaise en Belgique (1831–1870). Élités et masses en exil à l'époque romantique.* Frankfurt am Main: Peter Lang, 2013.
- Goddeeris, Idesbald. *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej.* Warszawa: Semper, 2005.
- Goddeeris, Idesbald. *De Poolse migratie in België 1945–1950: politieke mobilisatie en sociale differentiatie.* Amsterdam: Aksant, 2005.
- Goddeeris, Idesbald. *Spioneren voor het communisme: Belgische prominenten en Poolse geheim agenten.* Levende histories. Leuven: LannooCampus, 2013.
- Janion, Maria. *Wobec zła.* Chotomów: Verba, 1989.
- Janion, Maria. *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda.* Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1990.
- Kalembka, Sławomir. „Emigracje polityczne w powieńskiego Europy”. W *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815–1849*, t. 2, red. W. Zajewski, 94–133, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991.
- Kalembka, Sławomir. „Polskie wychodźstwa popowstańcze i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku”. W *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, 194–252, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1982.
- Kasznik, Aleksandra H. *Między Francją a Algierią — z dziejów emigracji polskiej 1832–1856.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977.
- Kledzik, Maciej. *Oficerowie dwóch armii. Polscy oficerowie, współorganizatorzy armii Królestwa Belgii w latach 1832–1853, Olsztyn, PTH oddział w Olsztynie*, 2014.
- Rostocki, Władysław. „Jeszcze o próbach stworzenia legionu polskiego w Portugalii”. *Annales UMCS, Sect. F. Humaniora* 37 (1982): 257–278.

- Skowronek, Jerzy. „Dyplomacja czy polityka? Spory o charakter działalności Hotelu Lambert”. W *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak i in., 122–135. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1994.
- Witkowska, Alina. *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 1997.
- Witkowska, Alina. *Wielkie stulecie Polaków*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.
- Wróblewska, Elwira. „Emigranci polistopadowi w Hiszpanii”. W *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku*, red. S. Kalembka, 89–104. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1978.
- Żurawski vel Grajewski, Radosław Paweł. *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii (1831–1832)*. Warszawa: Semper, 1999.
- Żurawski vel Grajewski, Radosław. „Działalność polityczna księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii w sprawie belgijskiej (1838–1839)”, *Acta Universitatis Lodzianis, Folia Historica* 66 (1999): 5–20.
- Żurawski vel Grajewski, Radosław. „Sprawa belgijska w działalności politycznej księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii (1831–1833)”. *Acta Universitatis Lodzianis, Folia Historica* 65 (1999): 5–30.

Biogram: Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski — dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, zatrudniony w Katedrze Historii Powszechnej Najnowszej Instytutu Historii UŁ. Obszary zainteresowań badawczych: historia powszechna dyplomacji XIX w., ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Imperium Brytyjskiego w pierwszej połowie XIX w., historia Wielkiej Emigracji po powstaniu listopadowym (zwłaszcza Hotelu Lambert), historia powszechna dyplomacji w okresie II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem stosunków brytyjsko-czechosłowackich, problematyka mitów, stereotypów i tradycji narodowych; e-mail: rpzg@poczta.onet.pl.